

Strażacy spod Pątnika chronią i budują

Napisano dnia: 2022-08-18 11:21:25



GOWORÓW - gm. Międzyzlesie (inf. wł.). Patrząc na to, co dzieje się w remizie goworowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej i w jej sąsiedztwie wniosek pada sam: jej członkinie i członkowie nie wiedzą, co to znaczy wolna chwila. Każdy wygospodarowany czas od zajęć osobistych poświęcają na upiększanie strażackiego obiektu, którego wygląd i zasobność naprawdę zachwyca.



Ten nieduży pojazd czyni druhów bardziej operatywnymi

Opodal góry Pątnik, pomiędzy potokiem Goworówką i drogą powiatową, do tego w centralnym punkcie wsi znajduje się nieduża remiza OSP. W ciągu minionych kilkunastu lat przeszła dużą metamorfozę, co w głównej mierze jest zasługą jej druhen i druhów - od najmłodszych do najstarszych wiekiem. To za ich sprawą obiekt widziany z zewnątrz wzbudza zachwyt, w środku też zachodzą zaplanowane zmiany mające go uczynić bardziej uniwersalnym.



Strażacy przedłużyli żywot wieży będącej częścią remizy

- Duchem tych przeobrażeń jesteśmy wszyscy, ale słowa uznania należą się naczelnikowi Mirosławowi Patkowi i prezesowi Jerzemu Łysiakowi - mówi **Arkadiusz Krocak**, będący członkiem tej OSP od 26 lat. - W ciągu minionych 14 lat wzbogaciliśmy się o nowe auto i motopompę, sprzęt osobisty. W roku 2015, gdy nad Goworowem przeszła wichura, z remizy zerwało dach. Skrzyknęliśmy się, że własnym sumptem go odtworzymy. Gmina zapewniła nam materiał, a my - dzień po dniu - odtwarzaliśmy to pokrycie.



W sąsiedztwie jednostki panuje ciasnota, ale to nie przeszkadza w kolejnych planach

Podobnie stało się z wieżą górującą nad obiektem. Najprościej było ją rozebrać, bo już wcześniej słońce też swoje zrobiło w jej przypadku. Ale nie, bracia strażacka uznała, że to charakterystyczny dla

budowli element i go wyremontowała. Dalej służy do suszenia węży wykorzystywanych podczas akcji gaśniczych, stała się łącznikiem z nowo powstałym pomieszczeniem na poddaszu jeszcze zagospodarowywanym.



Druhowie Jerzy Łysiak i Arkadiusz Krocak prezentują nowe pomieszczenie na poddaszu

- Ponieważ brakuje nam zaplecza sanitarnego, zadeklarowaliśmy jego wykonanie, zaś burmistrz Międzyzylesia - co zapowiedział - wesprze nas rzeczowo - informuje A. Krocak. - Już cieszymy się, że będzie gdzie pralkę wstawić, aby nie odświeżać kurtek i spodni w domach, lecz w remizie. No i te ubikacje, których nie ma, wreszcie się pojawiają.



Goworowska OSP dba o porządek w korycie Goworówki na swoim odcinku

Dorośla część goworowskiej OSP robi wiele, aby jednostka jak najdłużej wpisywała się w lokalną

rzeczywistość. Aktualnie jest w niej 17 osób tzw. czynnych, spieszących z pomocą na każde wezwanie syreny. Kiedyś było ich więcej, ale za pracą co niektórzy wyjechali ze wsi w różnych kierunkach, także za granicę kraju. Ci, co tworzą ten bojowy trzon OSP, posiadają pełne przeszkolenie, a więc np. udzielą pomocy przedmedycznej, wyprowadzą z opresji w przypadku zagrożenia ze strony m.in. szerszeni. Zresztą nie odzegnują się od kolejnych kursów, jeśli jest taka potrzeba. Natomiast wiedzę dzielą się z dziećmi i młodzieżą, w nich upatrując swoich następców.

- Patrząc wokoło, na inne miejscowości, to dla wielu OSP przyszły gorsze czasy. Trudno jest namówić młodych ludzi do bycia strażakiem ochotnikiem - zauważa prezes J. Łysiak. - My staramy się zapobiec takiej sytuacji, bo łatwo coś zamknąć, a zdecydowanie trudniej jest otworzyć.

Współdziałanie z międzyleskim samorządem lokalnym, z radą sołecką Goworowa i organizacjami pożytku publicznego podkreśla ważną rolę tej jednostki OSP w życiu podgórskiej gminy. Da się ją ująć w trzech słowach: ochrania, pomaga i buduje, przy czym w tym ostatnim przypadku trzeba mieć też na uwadze solidarność społeczną.



Niewielka remiza świetnie wkomponowuje się w podgórskie otoczenie

*- Jednostka w Goworowie jest niewielka, ale na swój sposób waleczna - podkreśla burmistrz Międzylesia **Tomasz Korczak**. - Dlatego, dzięki swoim aktywnym członkom, ma to, co jest jej najbardziej niezbędne i co może pomieścić ich remizka, będąca na etapie nieustającej ewolucji. Jestem pełen uznania dla całego zespołu, który wkłada w nią ogromną ilość własnej robocizny, w tym edukacyjnej, bo przy niektórych pracach pomagają mali strażacy. Druhowie nie przychodzą do gminy z oczekiwaniem, że to ona za nich coś zrobi, tylko sami nadają ton swoim inicjatywom. Są naprawdę w pełni profesjonalnie przygotowani do wielu działań. A że inwencja strażaków nie zna granic, to i w Goworowie można spodziewać się kolejnych nowości służących wszystkim.*

Bogusław Bieńkowski